



## BRZEŚĆ WRAŻENIE BRZESCIA W KRAKOWIE

„Gazeta Warszawska” donosi w korespondencji z Krakowa:

Wrażenie Brześcia jest ciągle bardzo żywe. Gdziekolwiek zajść, z kimkolwiek mówić — wszędzie pierwsze słowa będą poświęcone więzniu brzeskim i opracom. Mówią, iż do zarządu BB w Krakowie zgłoszono setki deklaracji o wystąpieniu z organizacji, z sekretarzem wojewódzkim, p. Justynem Sokulskim na czele.

### DALSZE PROTESTY

Do oświadczenia profesorów Uniwersytetu J. K. w sprawie Brześcia zgłaszam swój akces.

dr. Weinfeld,

docent Uniwersytetu J. K. we Lwowie.

Wyrazy solidarności z listem profesorów Uniw. Jagiel. nadesłali:

inż. Kazimierz Mysłakowski, asystent Pol. Warsz. Marceł Różański, prof. Pol. Warsz. inż. Kazimierz Wójcicki, adj. Pol. Warsz. dr. Antoni Gluziński, prof. U. W. i J. K. dr. Tadeusz Miłobędzki, prof. U. W. dr. W. Chrzanowski, prof. U. W., Stowarzyszenie techników i inni.

### Tow. EDWARD DAVID

W dzień wigilii Bożego Narodzenia zmarł w Berlinie na gripę w 68-ym roku życia tow. dr. Edward David, poseł do Reichstagu, jeden z najwybitniejszych teoretyków socjalistycznych w Niemczech, którego dzieła o stosunku socjalizmu do rolnictwa i chłopów znane są i w Polsce.

Tow. dr. David urodził się w r. 1863, do partii socjalistycznej zbliżył się jeszcze jako słuchacz uniwersytetu w Giessen, gdy w Niemczech obowiązywała jeszcze ustawa przeciw socjalistom. W 1893 r. zaczął działać czynnie jako członek partii i musiał skutkiem tego porzucić posadę profesora gimnazjalnego. W ówczesnych Niemczech było to czemś niesłychanie rzadkiem, aby człowiek o wykształceniu uniwersyteckim stanął w szeregach partii socjalistycznej jako czynny działacz. Tow. David został już w r. 1896 obrany posem do sejmiku heskiego. W r. 1903 wszedł w skład Reichstagu, w którym zasiadał od tam do śmierci. W r. 1918 został ministrem w rządzie Scheidemana, po zawarciu pokoju wersalskiego był przez kilka miesięcy ministrem spraw wewnętrznych w rządzie Bauera.

Jako teoretyk dał się poznać w czasie słynnej dyskusji nad rewizjonistycznymi tezami Bernsteina, która wstrząsała umysły marksistów pod koniec XIX w. Tow. David należał do najwybitniejszych „bernstajnistów”. Wszakże w literaturze socjalistycznej znany jest głównie jako znawca kwestii agrarnej. W r. 1903 wydał książkę p. t. „Socjalizm, a rolnictwo”, która została przełożona na szereg języków europejskich (m. in. na polski). Tow. David bronił tam tezy, że drobna własność chłopska jest zdolna do życia i że zwycięstwo socjalizmu może nastąpić tylko przez solidarność ludu pracującego wsi i miast. Tezy tow. Davida były w łonie partii socjalistycznych Europy przez dziesiątki lat przedmiotem gorącej dyskusji.

### GDZIE SĄ AKADEMICY?

Pamiętam czasy z lat 1880 i 90-tych i czasy rewolucji rosyjskiej.

Być wtedy akademikami — znaczyło być chorążyim postępu. Akademika widział się wszędzie, gdzie potrzeba było wystąpić przeciw niesprawiedliwości społecznej i uciskowi.

To też z tych akademików wyszli ludzie i obywatele.

A dziś!

Cały kraj protestuje, wszystko co zdrowe w narodzie z zadróżnością wita słowa potępienia katowni brzeskiej.

Ale my z tych dawnych akademików pytamy, gdzie jest protest młodzieży akademickiej?

Gdyż tylko Z. N. M. S. protestował. Gdzie oburzenie innych organizacji akademickich?

Akademicy przedewszystkiem powinni protestować, bo oni będą w przyszłości naród prowadzić.

Czyż „Bratniak” w powodzi uroczystości jubileuszowych zapomniał o otwartej ranie brzeskiej?

Nie protestować — znaczy solidaryzować się z posłanką Marią Bałabanówną ze Studium Opieki Społecznej przy Wolnej Wszechnicy, która głosowała przeciw nagłości sprawy brzeskiej.

Akademik z r. 1905.

## Przedwczesna radość

W „Dniu Polskim”, organie obywateli rządowych, z dnia 19.XII 30 r. w rubryce „głosy czytelników” ukazał się artykuł pod tytułem: „Jeden krok naprzód” podpisany przez — K. K. — ziemianka z Kujaw. Widzi mi się, że ta pani K. K. jest starą naszą znajomą. Jejmość ta w czasach dobrej jeszcze w rolnictwie koniunktury była skazana na zapłacenie robotnikom rolnym dnia 14.VIII 1928 r. przez Komisję Rozjemczą 4.323 zł. 15 gr. Stąd ta specjalna animozja do Związku naszego.

Otóż ten „jeden krok naprzód” pani K. K. ma polegać na tem, że jakoby coraz rzadziej funkcjonariusze Związku bywają na jej folwarkach. Coś tam plecie, że robotnicy rolni wręcz odmówili płacenia składki członkowskiej — naturalnie nie dodała, że robotnicy rolni nie zapłacili dlatego składki, że ta szlachetna pani nie wypłaciła im należności i znów trzeba będzie się spotkać z Komisją Rozjemczą. Potem zaś w „głosach czytelników” ukazał się pod jakimś nowym tytułem głos pani K. K.

Zasadniczo nie należałoby wogóle odpowiadać na tego rodzaju artykułiki, jak ten p. K. K. Jeżeli jednak pisze, to dlatego, ażeby przygwoździć tę złą osobę i wyjaśnić ogółowi społeczeństwa, że nieprawdą jest twierdzenie p. K., iż członkowie Związku za wpłacone do organizacji wkładki nic nie mają, a natomiast

prawdą jest, że wpłacone do Związku w postaci wkładek członkowskich pieniądze obracane są nie tylko na utrzymanie aparatu organizacyjnego, który czuwa nad sumieniem wykonaniem umów zbiorowych, obowiązujących w rolnictwie. Praca ta nie należy do przyjemnych, jeżeli się zważy, że dość znaczna część ziemian stara się wszelkimi sposobami wykręcić od ścisłego wykonania przepisów umów zbiorowych.

Organizacja Robotników Rolnych dała dużo dowodów, że nie obce jej jest położenie rolnictwa. Wystarczy przypomnieć ten chaos, jaki panował na wsi lat temu 8. Zeby nie być gólosłownym, nadmienię, że Związek Zawodowy Robotników Rolnych Rzeczypospolitej Polskiej w roku, w którym p. K. K. miała sprawę, przeprowadził przez Komisję Rozjemczą 4.345 spraw na sumę 778.988 zł. 89 gr. W sądach — 2.268 spraw na sumę 234.147 zł. 9 gr. Połubownie załatwionych spraw bezpośrednio na folwarkach — 2392 na sumę 312.617 zł. 33 gr. — ogółem spraw było wygranych 9.005 na sumę 1.325.753 zł. 31 gr.

To jest plon działalności Związku w jednym roku 1928. Ale to nie wszystko. Jak wielka suma pozostała w kieszeniach robotników rolnych w związku z parcelacją, a ściślej biorąc z cenami prywatnych parcelacji, o tem najlepiej jest powiadomić

Związek Ziemian w Warszawie, a jeszcze lepiej Bank Ziemiański.

Sumy wyżej podane dotyczą działalności codziennej Związku w obronie plac zarobkowych, a teraz kilka cyfr z tego samego 1928 r. w sprawie bezpośrednich świadczeń Związku dla swoich członków. Oto cyfry: Kasa Zarządu Głównego wypłaciła z powodu bezrobocia, emisji, utraty inwentarza: 2.358-u członkom 112.755.00 zł., kosztą sądowe i pomoc prawna — 43.047,65 gr., wydawnictwa „Chłopska Prawda” i inne broszury i odezwy — 49.586,80, udzielono pożyczek słabiej prosperującym Oddziałom 57.869 zł. 63 gr. — razem 263.259 zł. 8 gr.

To nie są frazesy p. K. K., lecz cyfry i fakty i o tej działalności Związku Ziemian jest doskonale poinformowany, swojego czasu nawet poświęcił ten sam „Dzień Polski” duży artykuł działalności naszego Związku p. t. „Armja Czerwona na wsi”. Rok 1929 nie był rokiem takim jak rok 1928, a jednak w tym 1929 r. Związek wypłacił zapomóg swoim członkom na sumę 51.289,58, na pomoc prawną wydał dla swoich członków 13.375 zł. 65 gr. na „Chłopską Prawdę” i inne wydawnictwa — 27.153 zł. 26 gr. Nie podajemy cyfr spraw, przeprowadzonych na Komisjach Rozjemczych. Cyfry te są o 15 proc. większe od wymienionych w roku 1928, a jak jest w bieżącym roku niech pani K. K. zapyta o mece-

### „FOTEL-HOTEL-SERDEL” POŚŁA DYBOSKIEGO...

Czytamy w „Naprzodzie”:

P. poseł dr. Dyboski, który narzucił się na mentora profesorom Uniwersytetu Jagiellońskiego, posiada ku temu kwalifikacje, oczywiście nie jako lekarz chorób wenerycznych, lecz jako lekarz bez pacjentów, który umiał zapewnić sobie trzy pensje równocześnie: 1) pensję prymarjusza w szpitalu św. Łazarza, 2) pensję za synekurę w krakowskiej komisarskiej Kasie Chorych, 3) diety poselskie.

Szczególnie na uznanie zasługuje jego synekura w Kasie Chorych. Nie ma on tam żadnych określonych zajęć. Ma „robić projekty”. I za to pobiera 900 zł. miesięcznie. Nielada głowa: ma „robić projekty”!

Pieniądzy, pieniądzy, pieniądzy!

### „KURJER POLSKI” W RĘKACH WIELKIEGO PRZEMYSŁU

„Lewiatan” — czyli Centralny Związek Polskiego Przemysłu, górnictwa, handlu i finansów wydał poufny okólnik w którym zawiadamia, że staje się właścicielem „Kurjera Polskiego” i wzywa do popierania go przez udzielanie ogłoszeń.

Pismo to — dawniej liberalno-lewicowe — a ostatnio sanacyjne chyliło się ku upadkowi. Zastrzyk gotówki od „Lewiatana” niewątpliwie znów ożywiło to pismo. Naczelne kierownictwo „Kurjera Polskiego” obejmuje prof. Zygmunt Łempicki, dział gospodarczy b. wiceprezes Banku Polskiego, Feliks Młynarski. Organ przemysłu zapowiada, że nadał będzie się przychylnie (!) zachowywać wobec Rządu.

### BRAK KONTROLI W MAGISTRACIE

Sledztwo w sprawie Hilarego Dąbrowskiego ujawniło defraudację, sięgającą sumy 200.000 złotych.

Malwersacje Dąbrowski popełniał na przestrzeni kilku lat — i długo korzystałby z dalszej bezkarności, trwonił pieniądze publiczne, gdyby nie przypadek, dzięki któremu udało się zdemaskować defraudanta.

Fakt możliwości tak poważnego nadużycia rzuca jaskrawe światło na niedostateczną kontrolę miejską, której brak stwarzał sprzyjające defraudacji warunki.

Ostatnio w sobotę ub. tygodnia została ujawniona defraudacja w miejskiej piekarni, sięgająca kilkudziesięciu tysięcy złotych. Przed rokiem administrator miejskich domów zdefraudował około 40.000 zł.

Ujawnione wypadki nadużyć budzą zrozumiałą niepokój w opinii szerokich rzesz obywateli stolicy.

Magistrat ma obowiązek uczynić wszystko, aby zaprowadzić taki system kontroli, by dalsze możliwości nadużyć nie mogły powstać.

### Minister litewski w Wilnie NA POGRZEBIE MATKI

Wczoraj wieczorem przybył do Wilna litewski minister komunikacji dr. Witold Wilejszys wraz z bratem i córką na pogrzeb matki, która zmarła na aneurizm serca (PAT).

### STRAJK W SZPITALU ŻYDOWSKIM

W szpitalu żydowskim dla dzieci im. Bersonów i Baumanów przy ul. Śliskiej 51, wybuchł rano strajk na tle ekonomicznym. Pracę porzuciło 50 osób a personel. Wobec stosowania przez strajkujących teroru w stosunku do chętnych do pracy, trzy osoby zostały aresztowane za teror. Po konferencji z dyrekcją szpitala strajkujący po południu przystąpili do pracy. (PRESS).

nasa Gerlicza ze Związku Ziemian — on jest doskonale poinformowany.

Przedwczesna jest radość p. K. K. Związek Robotników Rolnych wstąpił w życie tysięcy robotników rolnych, Związek z farnali zrobił obywateli Państwa, obronił ich przed zachłannością przyłaczającej większości obywateli i broni ich codziennie od wyzysku, broni ich godności ludzkiej. Działalność ta nie da się przekreślić żadnymi zarządzeniami policyjnymi - administracyjnymi, albo sztuczkami różnych rozłamowych związków, które starają się robić zamęt w szeregach proletariatu zorganizowanego pod sztandarem walki klasowej pod sztandarem polskiego socjalizmu.

J. Kwapiński



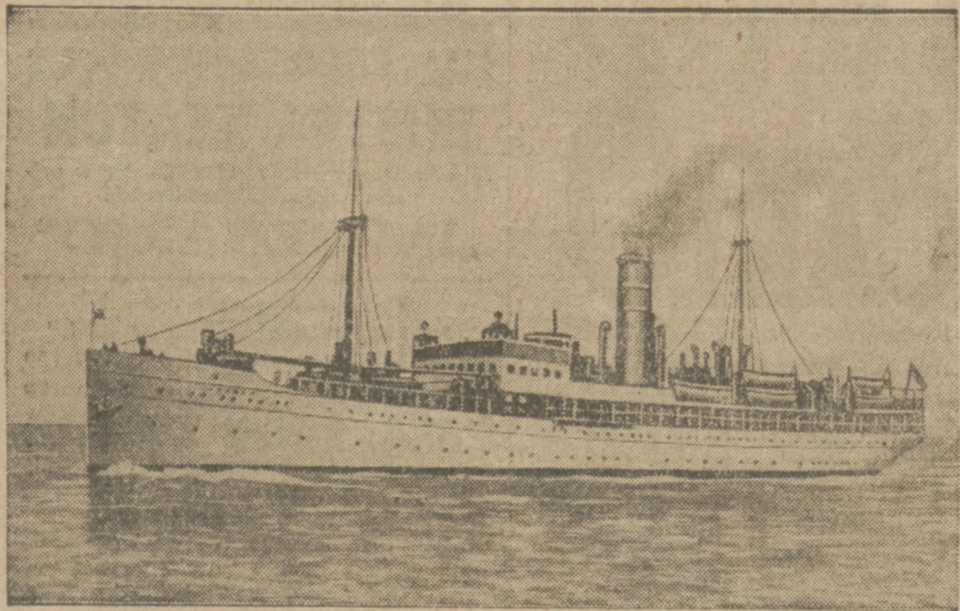




# Rzeczy ciekawe i aktualne

## STRASZNA KATASTROFA OKRĘTOWA W CIEŚNINIE KATTEGAT

DWA OKRĘTY ZDERZYŁY SIĘ PODCZAS GĘSTEJ MGŁY



PASAŻERSKI OKRĘT FIŃSKI „OBERON“, KTÓRY PADŁ OFIARĄ  
KATASTROFY W CIEŚNINIE KATTEGAT.

Z depezy już wiadomo, że kilka dni temu, podczas gęstej mgły, zderzył się 4.000-tonowy pasażerski okręt fiński „Oberon“ z towarowym okrętem fińskim „Arkturus“ w odległości 7 mil na południe od wyspy duńskiej Laesce w Kattegat. Skutki zderzenia się okrętów były katastrofalne. Okręt „Oberon“ zatonął w przeciągu niewielu minut. Na pokładzie okrętu poza załogą, w liczbie 60 ludzi, znajdowało się 79 pasażerów.

Akcja ratunkowa była ogromnie utrudniona z powodu niezwykle gęstej mgły. Z okrętu „Arkturus“ zaczęto dawać sygnały S. O. S., dzięki czemu ze wszystkich stron zaczęły zdyżać z pomocą inne okręty na miejsce katastrofy. Pomimo tej pomocy, przeszło 50 osób zginęło w odmętach morza.

Dziwnym zbiegiem okoliczności kapitanami obu okrętów byli dwaj rodzeni bracia.

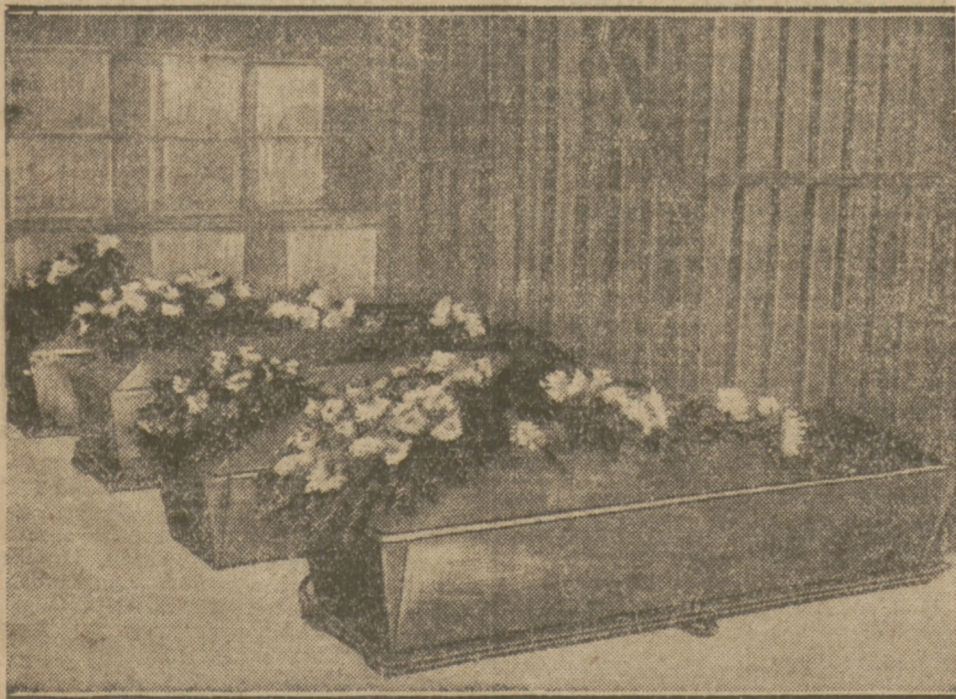
### OPOWIADANIE NAOCZNEGO ŚWIADKA.

Jeden z marynarzy, który został uratowany przez okręt angielski „Hengist“, opowiada, iż katastrofa wydarzyła się około godz. 9.30 wieczór. W chwili, gdy okręt „Arkturus“ najeżdżał na okręt „Oberon“, kapitan tego ostatniego znajdował się na pomoście kapitańskim. Wydane zostały natychmiast w śpiesznym tempie rozkazy w sprawie spuszczenia łodzi ratunkowych i wydania pasów ratunkowych. Okręt jednak zaczął tonąć z taką błyskawiczną szybkością, iż zaledwie dwie łodzie ratunkowe z ośmiu można było spuścić na wodę.

Uratowany marynarz oraz kilku jego towarzyszy rzucili się z pokładu tonącego okrętu w morze i płynęli blisko 30 minut, zanim natrafili na łódź ratunkową. W łodzi tej krążyli po morzu przez jakieś dwie godziny, aż wkońcu zauważeni zostali przez okręt angielski „Hengist“, który od razu zabrał ich na swój pokład, dzięki czemu uratowali swe życie.

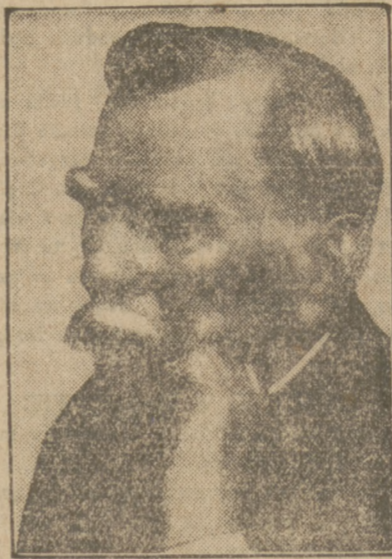
### ZEZNANNIA KAPITANA „OBERONU“.

Kapitan okrętu „Oberon“, Erik Kjelt, udzielił następujących szczegółów o strasznej katastrofie: „Okręt „Arkturus“ najeżdżał na okręt „Oberon“, uderzając w boczny jego ścianę. Skutkiem silnego uderzenia „Oberon“ został rozdarty i w przeciągu 30 sekund, a więc pół minuty, pochylił się pod kątem 45 stopni. Kapi-



OFIARY KATASTROFY OKRĘTOWEJ W CIEŚNINIE KATTEGAT.

## ZWYCIĘZCA Z NAD MARNY W AGONJI



Naczelnym wódz armii francuskiej w pierwszych latach wojny, zwycięzca z nad Marny, Marsz. Joffre, zachorował tak poważnie, że lekarze nie mają nadziei utrzymania go przy życiu. Ostatnie depezy donoszą nawet, że Joffre znajduje się już w agonji.

### VINTILLA BRATIANU



Przywódcą liberalów rumuńskich, b. długoletni premier i wybitny mąż stanu Vintilla Bratianu, zmarł nagle w Bukareszcie w wieku lat 61.

### OSTATECZNY UPADEK RYKOWA



RYKOW.



MOŁOTOW.

Komitet Centralny Z. S. R. R. ostatecznie usunął Rykoffa ze stanowiska Przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych. Jego miejsce zajął Mołotow, dotychczasowy zastępca i prawa ręka Stalina w Sekretarjacie Partji Komunistycznej.

## Z HISTORJI NART



Narty, ulubiony sport dzisiejszej młodzieży, znane są ludzkości od czasów niepamiętnych. Fritjof Nansen, któremu narty umożliwiły wyprawę do Grenlandji i który historii ich poświęcił szczegółowe studia, określał wiek nart na jakieś lat 1700. Ale późniejsze badania wykazały, że już przedtem ludy w górach Altajskich znały narty, a jeszcze wcześniej używano je w Azji pod nazwą „tok“. Ksenofont wspomina o tarczach podwiązywanych pod stopy. Powstanie swe zawdzięcza narty sportowemu, że szeroka podstawa nóg trudniej pogrąży się zarówno w bagnie, jak w lekkim śniegu.

Z tego spostrzeżenia zrodziły się używane przez Eskimosów i Indian nad bagnami oregonskimi płecione, podłużne podstawy, ułatwiające przebywanie trzęsawisk i gypisk śnieżnych. Ludy zaś podobnie, od Laponczyków na zachodzie aż do sybirskiego Amuru, kształtowały swoje narty na wzór płóczonek saneczkowych, a od nich formę tę

przyjęli Norwegowie, którzy nart używają z dawien dawna.

W historycznych powieściach norweskich, np. w dziełach p. Sigried Undest, często znajdujemy wzmianki o podróżach średniowiecznych na nartach. Już w VI wieku po Chrystusie nadawali grek Prokop i Got Jorane Laponczykom ironiczną nazwę Skridfinowie od słowa laponkiego skrida, oznaczającego bieg na nartach. Nazwę tę stosowano potem do Norwegów. Norwegowie w wiekach średnich ekwipowali całe kompanie wojskowe na nartach. Potem zaprowadzili narty w służbie pocztowej. Już w r. 1525 posłaniec pocztowy z początkiem grudnia odbywał drogę na nartach przez Dorrfjeld i lasy do Trondheim.

W Norwegii kobiety, zarówno jak mężczyźni, od dzieciństwa ćwiczą się na nartach, a w wieku XVI podczas polowań na nartach prym dzierżyły kobiety. Sport narciarski należy dziś do najpopularniejszych sportów zimowych.

### PARADA AMAZONEK NAD AMAZONKĄ



Podczas rewolucji w Brazylii walczył po stronie obecnego prezydenta Vargasa również bataljon kobiet. Ostatnio odbyła się defilada tych amazonek brazylijskich przed Prezydentem.

### „NA ZACHODZIE BEZ ZMIAN“



Scena z głośnego filmu, który się ukaże wkrótce na ekranach stolicy.